



Szanowni Państwo,

Trudno w Milanówku o nowe inwestycje, trudno bo lokalne prawo na pewno nie pomaga.

Nie wiem czy są Państwo świadomi tego, że teren Milanówka w większości położony jest na terenach Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu.

Oznacza to, że zgodnie z art 118 ustawy z dnia 16 kwietnia z 2004 r. o ochronie przyrody, prowadzenie inwestycji jest albo nie możliwe, albo bardzo utrudnione z uwagi na konieczność składania wniosku do RDOŚ oraz uzyskania decyzji środowiskowej jako załącznik do tego wniosku. Każde większe osiedle, inwestycja będzie wymagało takich decyzji. Co więcej w tym obszarze wiele z takich inwestycji zwyczajnie nie może powstać.

Moje pierwsze przemyślenia dotyczą tego po co to dla Milanówka jest potrzebne?

Brwinów np. prawie w ogóle nie jest objęty tym obszarem.

Zastanawiam się nad tym też dlatego ponieważ nasza działka jest blisko granicy z Brwinowem i tak się składa, że ten obszar jest do rowu (granicy gminy), a potem za rowem już go nie ma.

Co takiego jest chronione na tym obszarze? Przecież po jednej i po drugiej stronie tern wygląda tak samo. W mojej ocenie to jest blokowanie rozwoju miasta.

Przecież nikt nie będzie tu chciał czegokolwiek robić przy takich realiach. Adios miejsca pracy, nowe osiedla itd. Nawet budowa kanalizacji wymaga takiej decyzji. Już rozumiem czemu jej nie ma :)

Zakładam, że jest to spadek o poprzednich władzach miasta. Ktoś chciał bardzo chronić przyrodę i przy okazji nie przewidział następstw jakie to za sobą niesie.

Przed rokiem 1997 tego typu obszary były ustalone w miejscowym planie zagospodarowania, a potem te obszary weszły decyzją wojewody w obszary chronione. Jest to spadek po byłym województwie.

Cały ten obszar to pic na wodę od co. Nie ma tu niczego poza polami i bezkresną równiną. Ktoś miał jakieś niespełnione ambicje. To jest utrudnianie życia dla mieszkańców, ponieważ zrobienie czegokolwiek na podwórku praktycznie zawsze wymaga skadania pism i uzyskiwania pozwoleń.

Prawie nikt w Milanowku nie przestrzega też we właściwy sposób tych restrykcji związanych z tym obszarem. Nie chcę tutaj ich wymieniać szczegółów bo jest ich sporo. Prowadzi to do wniosku, że ten obszar jest martwy z punktu widzenia prawnego ponieważ mieszkający tu od lat ludzie nie mają pojęcia o tych przepisach. Na podwórkach robią co chcą i nikt tego nie sprawdza. I szczerze? - to może dobrze że nie wiedzą. Po co ludziom kolejne zmartwienia? :)

Pradę mówiąc to jestem zły na tą sytuację bo to jest kolejny gwóźdź do trumny dla tego miasta. Ochorna przed rozwojem i inwestycjami.

Tępy tryb ochrony nie chroni przed dewastacją środowiska no bo iakoś Turczynka nie uchroniły. sa

Proszę aby Państwo podjęli działania aby Milanówek z tego obszaru wykreślić lub zrewidować obszar do faktycznych miejsc, które wymagają takiej ochrony na serio.
Pola będącego w obszarze miasta, na którym nie ma nic oprócz trawy i zarośli, gdzie ktoś zaraz albo co roku sadi buraki, w mojej ocenie chronić nie trzeba.

Nie ma tu rozlewisk, siedlisk ptaków etc. Drzewa w Polsce natomiast są wszędzie i nikt z tego względu w całej Polsce tego typu krajobrazu nie wprowadził.

Prośba ogromna do Państwa zmiemy tą fikcją. Czas na zmiany.

Pozdrawiam